

Sygn. akt I ACa 1396/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 lipca 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Dorota Markiewicz

Sędziowie: SA Beata Kozłowska

SO (del.) Anna Strączyńska (spr.)

Protokolant: sekretarz sądowy Marta Puskarska

po rozpoznaniu w dniu 14 lipca 2016 r. w Warszawie na rozprawie

sprawy z powództwa A. Z.

przeciwko J. S. (1)

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 13 kwietnia 2015 r., sygn. akt II C 583/14

I. oddala apelację,

II. zasądza od A. Z. na rzecz J. S. (1) kwotę 405 zł (czterysta pięć złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Anna Strączyńska Dorota Markiewicz Beata Kozłowska

Sygn. akt I ACa 1396/15

UZASADNIENIE

Pozwem z 30 maja 2014 r. skierowanym przeciwko J. S. (1) powód A. Z. wniósł o ukaranie pozwanej za naruszenie jego dóbr osobistych poprzez wysłanie do Zarządu Spółdzielni (...) w W. szkalującego go pisma, że jako członek Rady Nadzorczej Spółdzielni naraził jej członków na koszty procesów, co było efektem błędnego zarządzania i elementarnej nieznajomości prawa. Powód domagał się przeprosin w wysokonakładowej gazecie codziennej np. Gazecie (...) i wpłaty odpowiedniej kwoty na cel społeczny np. Radio (...). Pismem z dnia 28 lipca 2014 r. powód sprecyzował, iż domaga się zasądzenia kwoty 600 zł na rzecz Radia (...) i przeprosin w trzech kolejnych sobotnich wydaniach Gazety (...).

Pozwana wnosila o oddalenie powództwa, wskazywała, że cel jej pisma to ocena pracy powoda w Radzie Nadzorczej Spółdzielni i nie miała zamiaru go obrazić.

Wyrokiem z dnia 13 kwietnia 2015 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz pozwanej kwotę 557 zł jako koszty procesu.

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło w oparciu o następujące ustalenia stanu faktycznego:

A. Z. pełnił funkcję członka Rady Nadzorczej Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w W. od 1998 r. W dniu 28 czerwca 2005 r. został wybrany Przewodniczącym Rady, którym był do dnia 28 października 2009 r.

J. S. (1), której przysługiwało spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego w budynku przy ul. (...) w W. została wpisana na listę członków Spółdzielni w dniu 12 listopada 1979 r., a po rezygnacji została skreślona z niej w dniu 02 września 2006 r.

J. S. (1) i J. S. (2) w dniu 30 maja 2001 r. zwrócili się do Spółdzielni z wnioskiem o przekształcenie spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu w odrębną własność lokalu. Wniosek był ponawiany w dniu 28 stycznia 2003 r., a następnie w dniu 08 lipca 2006 r. J. S. (1) przekazała swojej córce K. M. udział w przysługującym jej spółdzielczym własnościowym prawie do lokalu mieszkalnego.

Spółdzielnia Mieszkaniowa przegrała kilka procesów sądowych, za które została obciążona kosztami postępowania. Były to procesy w sprawach: o ustanowienie spółdzielczego własnościowego prawa do garażu na rzecz K. M. i o unieważnienie uchwały nr (...) Walnego Zgromadzenia z dnia 28 czerwca 2007 r., które toczyły się przez Sądem Okręgowym w Warszawie. Kolejna sprawa z powództwa K. M., dotycząca ustalenia funduszu remontowego za garaż, toczyła się przed Sądem Rejonowym dla Warszawy-Śródmieścia w Warszawie i zakończyła się zawarciem ugody. Ponadto K. M. i J. S. (1) wystąpiły do Sądu Rejonowego dla Warszawy-Śródmieścia w Warszawie z wnioskiem o zawiązanie od próby ugodowej Spółdzielni w przedmiocie zobowiązania do złożenia oświadczenia woli o ustanowieniu odrębnej własności lokalu numer (...) przy ul. (...) w W.. Odmowa zawarcia ugody doprowadziła do wystąpienia przez K. M. i J. S. (1) z powództwem w przedmiocie zobowiązania do złożenia oświadczenia woli o ustanowieniu odrębnej własności lokalu nr (...). Pozew został cofnięty z uwagi na zawarcie aktu notarialnego wyodrębniającego lokal numer (...). Wszystkie postępowania sądowe toczyły się w czasie, gdy członkiem Rady Nadzorczej Spółdzielni i jej Przewodniczącym był A. Z.. Mimo reprezentacji Spółdzielni przez zawodowego pełnomocnika, A. Z. brał aktywny udział w procesie z powództwa K. M. o ustanowienie spółdzielczego własnościowego prawa do garażu. Miał udzielone przez zarząd Spółdzielni pełnomocnictwo do reprezentowania Spółdzielni przed Sądem.

W związku ze zbliżającymi się wyborami uzupełniającymi do Rady Nadzorczej J. S. (1), chcąc zapobiec ponownemu wyborowi A. Z. na członka Rady Nadzorczej sporządziła pismo, które doręczyła Spółdzielni z prośbą o odczytanie na Walnym Zgromadzeniu w dniu 05 września 2013 r. W piśmie tym J. S. (1) zaapelowała do członków Spółdzielni o pominięcie kandydatury A. Z. i wybranie właściwej osoby, która w sposób rozsądny i spokojny będzie współpracowała dla dobra mieszkańców domu.

W treści pisma J. S. (1) wskazała, że uprzednia kilkuletnia działalność A. Z. w Radzie Nadzorczej jako Przewodniczącego naraziła wszystkich właścicieli lokali na poniesienie przez nich bardzo wysokich kosztów sądowych, kosztów adwokackich i kosztów biegłego. W piśmie wskazano również, że negatywne stanowisko A. Z. wywołało ponad sześć procesów, w wyniku których wszyscy członkowie ponieśli koszty postępowania sądowego w wysokości ponad 20.000 zł. J. S. (1) wskazała, że wszystkie procesy sądowe zostały przegrane w całości przez Spółdzielnię. Zdaniem autorki pisma, wszystkie procesy były wynikiem błędnego zarządzania i elementarnej niezajomości prawa spółdzielczego przez A. Z., a także reprezentowania przez niego w sądzie własnych poglądów prawnych i negatywnego nastawienia do właścicieli lokali.

J. S. (1) w swoim piśmie odniosła się także do pozostałej działalności A. Z. w Radzie Nadzorczej wskazując, że nie można osiągnąć jakiegokolwiek porozumienia, zaś wszystkie propozycje remontów były przez niego kwitowane: „a mnie to nie przeszkadza”. W piśmie wskazano, że dom był zaniedbany w przeciwieństwie do obecnego wyglądu zmienionego przez wykonanie nowej elewacji i eleganckich drzwi na klatki schodowe.

Odczytanie pisma J. S. (1) nastąpiło na Walnym Zgromadzeniu, które odbyło się w dniu 05 września 2013 r., na którym obecnych było kilku członków Spółdzielni.

Powyższy stan faktyczny Sąd I instancji ustalił na podstawie dowodów w postaci dołączonych do akt dokumentów i ich odpisów, a także na podstawie zeznań A. Z. i J. S. (1). Sąd Okręgowy uznał przedstawione dokumenty i ich odpisy za wiarygodny materiał dowodowy. Strony nie kwestionowały ich autentyczności ani prawdziwości, a Sąd nie znalazł podstaw do ich podważenia z urzędu. Również zeznania stron uznano za wiarygodne.

Sąd Okręgowy oddalił wnioski pozwanej o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka M. Ł. oraz o dołączenie innych akt do sprawy jako nieprzydatne. Żadna ze stron nie zgłosiła zastrzeżenia co do oddalenia tych wniosków, na podstawie art. 162 k.p.c.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym, Sąd I instancji uznał, że powództwo nie zasługuje na uwzględnienie.

Za kwestie sporne Sąd uznał to czy w ogóle doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda, czy było to działanie bezprawne i czy żądanie powoda było adekwatne do sposobu i rozmiaru naruszenia.

Sąd przypomniał treść art. 23 kc i 24 kc, zgodnie z którymi, aby można było mówić o naruszeniu dóbr osobistych danej osoby muszą łącznie wystąpić przesłanki w postaci istnienia dobra osobistego, którego ochrony domaga się powód, zagrożenia albo naruszenia tego dobra przez działanie pozwanego, oraz bezprawnego charakteru tego działania. Sąd podkreślił, że powód musi jedynie wykazać istnienie dwóch pierwszych przesłanek, bowiem bezprawność działania, zgodnie z art. 24 k.c. objęta jest domniemaniem. Dlatego na powodzie spoczywa ciężar udowodnienia faktu, że jego dobro osobiste zostało naruszone (art. 6 k.c), zaś na pozwanym ciężar udowodnienia, że naruszenie to nie było bezprawne.

Zdaniem Sądu Okręgowego, powód nie wykazał, żeby doszło do bezprawnego naruszenia jego dóbr osobistych. Pozwana skutecznie bowiem obaliła domniemanie bezprawności zawarte w art. 24 k.c.

Sąd I instancji uznał, że co do zasady poprzez odczytanie treści pisma pozwanej w dniu 05 września 2013 r. podczas Walnego Zgromadzenia członków Spółdzielni doszło do naruszenia dobra osobistego powoda, to jest naruszenia dobrego imienia powoda. Pismo pozwanej krytycznie odnosiło się do działalności A. Z. jako Przewodniczącego Rady Nadzorczej Spółdzielni i miało na celu pominięcie jego kandydatury w przypadku ewentualnego ubiegania się o stanowisko członka Rady w wyborach uzupełniających. Stwierdzenia zawarte w liście, że powód pełniąc już wcześniej funkcję Przewodniczącego Rady Nadzorczej naraził właścicieli lokali na poniesienie bardzo wysokich kosztów sądowych, zaś wszystkie procesy były wynikiem błędnego zarządzania i elementarnej nieznamomości prawa spółdzielczego przez A. Z., jak również, że powód nie dokonywał remontów, zaniedbując tym samym stan budynku, niewątpliwie naruszały dobre imię powoda. Sąd uznał, że naruszenie dobrego imienia następuje co do zasady zawsze wówczas, gdy wypowiedziane zostają o jakiejś osobie opinie o wydźwięku pejoratywnym.

Powództwo podlegało jednak oddaleniu z dwóch przyczyn. Po pierwsze, żądanie pozwu było nieadekwatne do rodzaju i zakresu naruszenia dobra osobistego powoda, a po drugie, naruszenie to nie było bezprawne.

Sąd Okręgowy przypomniał, że katalog środków zmierzających do usunięcia skutków naruszenia, jak wynika z treści przepisu art. 24 § 1 k.c jest otwarty. Zastosowanie konkretnego środka zależy od rodzaju naruszonego dobra, sposobu oraz rozmiaru dokonanego naruszenia. Orzeczony środek powinien być adekwatny do skutków naruszenia.

W niniejszej sprawie powód wniósł o zobowiązanie pozwanej do zamieszczenia w Gazecie (...) przeprosin o treści wskazanej w pozwie, na pierwszej stronie przez trzy kolejne sobotnie wydania dziennika. Tymczasem do naruszenia dóbr osobistych powoda nie doszło na łamach prasy, w szczególności na łamach Gazety (...), ale w trakcie Walnego Zgromadzenia członków Spółdzielni, gdy odczytano treść pisma pozwanej w obecności kilku, prawdopodobnie sześciu osób. Nie było spornym pomiędzy stronami, że Spółdzielnia Mieszkaniowa (...) jest niewielka, zatem krąg osób, które mogły zapoznać się z treścią pisma pozwanej był bardzo ograniczony. Tym samym nawet stwierdzenie naruszenia

dóbr osobistych nie uprawniało powoda do żądania opublikowania przeprosin w taki sposób, jakiego się domagał. Nałożenie na pozwaną obowiązku zamieszczenia przedmiotowego oświadczenia w dzienniku ogólnokrajowym Gazeta (...) i to na pierwszej jego stronie, przez trzy kolejne sobotnie wydania, byłoby nieadekwatne do rodzaju i rozmiaru naruszenia dobra osobistego powoda, w tym do kręgu podmiotów wobec których zostało odczytane pismo pozwanej. Żądanie zamieszczenia przeprosin na pierwszej stronie ogólnokrajowego dziennika mogłoby być uzasadnione w przypadku, gdyby np. powód był osobą publiczną, pozwana bezprawnie naruszyłaby dobra osobiste powoda poprzez zamieszczenie artykułu na pierwszej stronie Gazety (...) i na skutek tej publikacji powód doznawałby ujemnych przeżyć w związku z reakcją osób trzecich na skutek opublikowania takiego artykułu. W niniejszej sprawie taka sytuacja jednak nie wystąpiła, przez co zamieszczenie tekstu przeprosin na łamach ogólnopolskiego dziennika Sąd Okręgowy uznał za nieodpowiednie do okoliczności naruszenia dobra osobistego, powołując się na orzeczenie Sądu Najwyższego, w którym wyraźnie wskazuje się, że osobie, której dobra osobiste naruszono przysługuje prawo do uzyskania przeprosin w takiej formie w jakiej doszło do naruszenia (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 08 lutego 2008 r., I CSK 345/07, Monit. Pr. (...)).

Mając zatem na uwadze, że do naruszenia dóbr osobistych powoda nie doszło na łamach prasy, w szczególności na łamach Gazety (...), Sąd nie mógł uwzględnić żądania we wskazanej formie. Tego rodzaju powództwo podlegałoby uwzględnieniu w sytuacji, gdyby forma żądania była odpowiednia do okoliczności naruszenia dobra osobistego, np. gdyby powód żądał odczytania treści przeprosin na Walnym Zgromadzeniu czy też przesłania przeprosin w formie pisemnej poszczególnym członkom Spółdzielni. Sąd Okręgowy nie mógł jednak samodzielnie, bez woli powoda modyfikować sposobu przeprosin zmierzających do usunięcia skutków naruszenia dobra osobistego, gdyż stanowiłoby to wyjście ponad żądanie strony (art. 321 § 1 k.p.c.). Sąd jest uprawniony do oceny treści oświadczenia z punktu widzenia adekwatnej reakcji na naruszenie dóbr osobistych. Również treść, forma i miejsce złożenia oświadczenia są limitowane zakresem dokonanego naruszenia. Sąd może zatem zmienić rodzaj lub wielkość czcionki, stronę w gazecie, na której mają zostać opublikowane przeprosiny, czy też skrócić treść oświadczenia. Ingerencja nie może natomiast polegać na całkowitej zmianie formy przeprosin, np. z opublikowania w gazecie na odczytanie na Walnym Zgromadzeniu.

Sąd I instancji wskazał też, że krąg osób, do których potencjalnie mogłaby dojść treść przeprosin był inny. Członkowie Walnego Zgromadzenia Spółdzielni mogliby nie dowiedzieć się o przeprosinach w Gazecie (...) i na odwrót oświadczenie o przeprosinach zamieszczone w Gazecie (...) mogłoby dotrzeć do znacznie szerszego kręgu odbiorców w ogóle nie znających sprawy i nie mających świadomości o naruszonych dobrach osobistych powoda. Powód z kolei nie wyraził woli poprzez zgłoszenie odpowiedniego żądania w pozwie, aby przeprosiny zostały skierowane do członków Spółdzielni, na przykład poprzez odczytanie przeprosin na kolejnym Walnym Zgromadzeniu.

Również z orzecznictwa Sądu Najwyższego wynika, że Sąd jest uprawniony do takiej ingerencji w treść oświadczenia, której następstwem jest wyeliminowanie pewnych słów czy sformułowań. Niedopuszczalna jest jednak taka ingerencja Sądu, która doprowadziłaby do naruszenia przepisu art. 321 k.p.c. zawierającego zasadę zakazu orzekania ponad żądanie (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 lutego 2010 r., I CSK 286/09, Lex nr 630167).

Jeżeli chodzi o żądanie od pozwanej kwoty 600 zł na cel społeczny, to Sąd przypomniał brzmienie art. 448 kc i zauważył, że zasądzenie jakiegokolwiek kwoty na cel społeczny jest możliwe tylko w przypadku stwierdzenia, że naruszenie dóbr osobistych było zawinione, ale nawet wówczas świadczenie to ma charakter fakultatywny. Zasądzenie określonej kwoty na cel społeczny, podobnie jak zadośćuczynienie, pełni funkcję kompensacyjną, lecz przede wszystkim ma funkcję represyjną i prewencyjną - wychowawczą. Oznacza to, że zadośćuczynienie na wskazany cel społeczny nie jest zasądzane automatycznie, a jedynie w sytuacji, gdy naruszenie dóbr osobistych było znaczne. W ocenie Sądu Okręgowego, w niniejszej sprawie taka sytuacja nie wystąpiła.

Drugą, niezależną i samoistną przyczyną oddalenia powództwa był brak bezprawności w naruszeniu dóbr osobistych powoda. W piśmie będącym przedmiotem sporu J. S. (1) skrytykowała działalność powoda najpierw jako członka Rady Nadzorczej, później zaś jako jej Przewodniczącego. W piśmie tym pozwana zarzuciła A. Z. narażanie Spółdzielni na

wysokie koszty procesu, brak elementarnej znajomości przepisów prawa, brak dialogu z członkami Spółdzielni oraz zaniedbanie kamienicy poprzez nieprzeprowadzanie remontów.

Powód słusznie wskazał, że podstawowym organem, który kieruje i zarządza Spółdzielnią jest Zarząd, a nie Rada Nadzorcza, która realizuje w szczególności funkcje kontrolne. Słusznie również powód zauważył, że Rada Nadzorcza jest organem kolegialnym, a więc kolegialnie, a nie jednoosobowo, podejmuje decyzje. Powód miał zatem rację, że zarówno w czasie, gdy był zwykłym członkiem Rady Nadzorczej, jak i jej Przewodniczącym, podejmował decyzje wspólnie z pozostałymi członkami Rady Nadzorczej.

Zauważyć jednak należy, że pismo pozwanej zawierało krytykę działalności powoda jako członka Rady Nadzorczej, a nie całego organu kolegialnego. Pozwana w treści pisma zarzuciła powodowi narażanie członków Spółdzielni na koszty procesu. Należy zauważyć, że Spółdzielnia miała prawo zająć określone stanowisko procesowe, które uznawała za słuszne. Prawo do występowania w procesie i prawo do bronięcia swoich racji jest zawsze prawem strony i to strona podejmuje decyzję, czy i jak z prawa tego skorzystać. Powód wskazał, że był umocowany do działania w imieniu Spółdzielni w jednej ze spraw. Oznacza to, że mógł zajmować takie, a nie inne stanowisko procesowe.

Zdaniem Sądu Okręgowego, pozwanej przysługiwało jednak prawo do krytyki działalności powoda jako członka Rady Nadzorczej. A. Z. był zaangażowany w sprawę dotyczącą ustanowienia spółdzielczego własnościowego prawa do garażu na rzecz córki pozwanej - K. M.. Zdaniem Sądu, powód miał prawo do wyrażania swoich opinii. Z drugiej jednak strony pozwana miała prawo do wyrażania opinii dotyczących dotychczasowej działalności powoda w organach Spółdzielni. Jest oczywiste, że A. Z. jako osoba fizyczna nie odpowiada za wszystkie przebrane procesy, jak też za poniesione koszty procesu. Prezentując takie, a nie inne stanowisko jako członek Rady Nadzorczej może być jednak krytykowany w kontekście ewentualnych kolejnych wyborów do tego organu. To samo odnosi się do kwestii wykonywania remontów.

Pozwana miała także prawo przedstawić powoda jako osobę faktycznie podejmującą decyzje w Spółdzielni, wyjaśniając w swoich zeznaniach, że powód miał wpływ na pozostałych członków Rady Nadzorczej oraz Zarządu. Takie jest stanowisko pozwanej, z którym powód nie musi się zgadzać.

Sąd podkreślił także, że pozwana nie krytykowała powoda jako osoby prywatnej. W kwestionowanym piśmie pozwanej nie ma żadnych wypowiedzi dotyczących życia czy działalności powoda jako osoby prywatnej. Pozwana poddała krytyce jedynie działalność publiczną powoda jako członka Rady Nadzorczej. Istotne znaczenie ma także fakt, że list został odczytany na Walnym Zgromadzeniu, na którym odbywały się wybory do Rady Nadzorczej.

Sytuację powyższą Sąd porównał do wyborów samorządowych lub innych wyborów na stanowiska publiczne, w których jest dozwolona w znaczeniu szerszym stopniu krytyka kandydata. Uznać należy, że powód pełnił publiczną funkcję i potencjalnie mógł pełnić w kolejnej kadencji, jako członek Rady Nadzorczej, a zatem jego działalność związana z pełnieniem tej funkcji mogła zostać poddana krytyce. Pozwana przedstawiła swoje stanowisko w sprawie, wskazując, że jej zdaniem, to działania powoda przyczyniły się do konieczności wszczęcia postępowań sądowych przeciwko Spółdzielni, które to procesy Spółdzielnia przegrała, a jej członkowie zostali obciążeni kosztami postępowania. Pozwana miała prawo także ocenić działania powoda jako osoby nie dbającej na przykład o wykonanie remontów czy też nie znającej przepisów prawa.

Innymi słowy, pozwana krytycznie oceniła działania powoda jako członka Rady Nadzorczej i zaapelowała o niewybieranie powoda na kolejną kadencję do Rady Nadzorczej. W napisanym przez pozwaną piśmie znalazła się zatem dozwolona krytyka działalności powoda związanej z pełnieniem przez niego w przeszłości funkcji publicznej i możliwością kandydowania na jej ponowne pełnienie. Powód w swoich zeznaniach wskazał, że być może nikt nie zgłosił jego kandydatury do Rady Nadzorczej z powodu odczytania listu pozwanej.

Mając na uwadze powyższe rozważania faktycznie i prawne, Sąd Okręgowy uznał nieadekwatność żądania powoda do rodzaju i zakresu naruszenia dobra osobistego oraz brak bezprawności i tym samym oddalił powództwo jako niezasadne.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c, zgodnie z którymi strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony.

Z wydanym rozstrzygnięciem nie zgodził się powód, który złożył apelację od całego wyroku, zarzucając:

- naruszenie prawa materialnego - art. 23 i 24 kc poprzez wydanie wyroku, pozbawiającego go ochrony prawnej dóbr osobistych - czci i honoru,
- naruszenie prawa procesowego - art. 5 kpc poprzez nieudzielenie przez Sąd pozwanemu działającemu bez pełnomocnika zawodowego wskazówek w jaki sposób powinien skorygować żądanie o usunięcie skutków naruszenia i pozbawienie go w ten sposób ochrony dóbr osobistych.

W oparciu o te zarzuty powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa w całości.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja powoda nie była zasadna, gdyż zarzuty w niej podniesione nie zasługiwały na uwzględnienie.

Sąd I instancji dokonał prawidłowych ustaleń stanu faktycznego, a podjęte rozstrzygnięcie znajduje oparcie w obowiązujących przepisach oraz w wywiedzionych na ich podstawie niewadliwych rozważaniach prawnych, które Sąd odwoławczy w pełni podziela i przyjmuje za własne. Należy podkreślić, iż Sąd Okręgowy przeprowadził ocenę dowodów w sposób prawidłowy z punktu widzenia ich wiarygodności i mocy. Ponadto Sąd I instancji z zebranego materiału dowodowego wyciągnął uzasadnione i logiczne wnioski i nie dopuścił do naruszenia jakiegokolwiek przepisu wskazanego w środku zaskarżenia. Kompletność materiału dowodowego spowodowała, iż nie zachodziła konieczność uzupełnienia ustaleń stanu faktycznego, a tym bardziej przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy zastosował również przepisy prawa materialnego w zakresie wskazanym w uzasadnieniu orzeczenia.

Chybiony jest przede wszystkim zarzut naruszenia przepisów art. 23 i 24 kc. Sąd Okręgowy trafnie ocenił, iż określenia użyte w liście pozwanej kierowanym do członków spółdzielni, którzy mieli dokonać wyboru władz, naruszają dobra osobiste powoda, jednak nie w stopniu takim, by uzasadniało to udzielenie mu ochrony w żądany sposób i przyznanie jakiegokolwiek kwoty. Ze sformułowań używanych przez powoda jednoznacznie wynika, że uznał on słowa pozwanej za obraźliwe i naruszające jego honor i cześć. Sąd wskazał natomiast na naruszenie dobrego imienia. Naruszenie to miało jednak miejsce w wąskim gronie członków spółdzielni i list został napisany oraz skierowany do odbiorców jako krytyka zachowania powoda na gruncie organu osoby prawnej, którą reprezentuje. Taka krytyka, co podkreślił Sąd Okręgowy jest dozwolona. Osoba pełniąca funkcję członka organu i w związku z tym reprezentująca na zewnątrz inny podmiot (tu Spółdzielnię) musi liczyć się z tym, że jej działanie może być negatywnie odbierane i musi godzić się na ocenę swoich zachowań. W doktrynie i w orzecznictwie przyjmuje się, że bezprawność wyłącza dozwolona krytyka – mieszcząca się w granicach wyznaczonych przede wszystkim przez zasady współżycia społecznego oraz społeczny cel krytyki. Granice te nie są jednoznacznie określone, ponieważ warunkują je również takie czynniki, jak rodzaj krytyki, warunki w jakich się odbywa, wartość celu, dla którego się ją podejmuje, a także zwyczaje środowiska i osobiste właściwości ludzi. Granice dozwolonej krytyki, nawet przy braniu pod uwagę wymienionych czynników, nie powinny być nadmiernie elastyczne. Krytyka jest dozwolona, jeśli zostaje podjęta w interesie społecznym, ogólnym, jest rzeczowa i rzetelna. Nie ma takiego charakteru krytyka w celu dokuczenia innej osobie i jej szykanowania (K. Piasecki, Kodeks cywilny. Księga pierwsza. Część ogólna. Komentarz, Zakamycze, 2003).

Ponadto przy ocenie, czy nastąpiło naruszenie wskazanych przez powoda dóbr osobistych, należy uwzględnić nie tylko sferę indywidualnych przeżyć poszkodowanego, ale wziąć pod uwagę przeciętną reakcję człowieka. Opierając się na obiektywnych kryteriach Sąd musi ustalić, czy wskutek działania sprawcy została naruszona sfera uczuciowa danej

osoby związana z jej określonym dobrem osobistym. Nie należy przy tym uprzywilejować osób, które charakteryzuje nadmierna wrażliwość.

Pozwana jako osoba, wobec której działalność powoda odnosiła bezpośrednie skutki (choćby w zawisłych procesach sądowych), miała prawo do wyrażenia dezaprobaty w odniesieniu do zachowań A. Z.. J. S. (1) wyjaśniła także, że nie miała zamiaru obrażenia powoda, nie krytykowała jego życia osobistego, a jej celem było takie działanie, by powoda nie wybrano ponownie do władz Spółdzielni. Określenia użyte w liście mają charakter ocenny i również według Sądu Apelacyjnego stanowiły dozwoloną krytykę. Tym samym J. S. (1) wykazała, że jej działanie nie było bezprawne i przede wszystkim to ta okoliczność powoduje, że powodowi nie przysługuje prawo do ochrony.

Rację ma także Sąd Okręgowy w odniesieniu do tego, że żądanie powoda było nieadekwatne do sposobu naruszenia dobra. Krąg osób, które miały do czynienia z pismem pozwanej był ograniczony do członków biorących udział w Walnym Zgromadzeniu. W przedmiotowej sprawie powód nie wykazał, by list został upubliczniony w szerszym zakresie, a ciężar udowodnienia tego faktu spoczywał zgodnie z art. 6 k.c. na powodzie. W ocenie Sądu Apelacyjnego nie sposób zatem uznać, by żądany przez A. Z. sposób jego przeproszenia był adekwatny do zachowania pozwanej. Jeżeli bowiem nawet uznać, że do naruszenia dóbr osobistych powoda doszło to dostęp do listu miał niewielki krąg osób, tym samym opublikowanie przeproszenia na łamach Gazety (...), a więc gazety o zasięgu krajowym i to trzykrotnie, nie ma dostatecznego uzasadnienia. Odpowiednia treść i forma oświadczenia, o czym mowa w art. 24 § 1 k.c., powinna odpowiadać racjonalnie pojmowanemu kryterium celowości. (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24 sierpnia 2011 r., sygn. akt IV CSK 587/2010). Oceniając zasadność powództwa o ochronę dóbr osobistych, Sąd z jednej strony winien mieć na względzie, by środek służący usunięciu skutków tego naruszenia dał rzeczywiście satysfakcję poszkodowanemu, z drugiej strony, by sposób usunięcia naruszenia dobra osobistego był dostosowany do okoliczności konkretnego przypadku. Natomiast żądanie zapłaty jakiegokolwiek kwoty na Radio (...), które nie spełnia celów społecznych, jest zdaniem Sądu Apelacyjnego sprzeczne z art. 5 k.c. Roszczenie to stanowi nadużycie przysługującego powodowi prawa podmiotowego. Zasady współżycia społecznego, zgodnie z ogólnie akceptowanym poglądem, wyrażają bowiem ideę słuszności w prawie i wolności ludzi oraz odwołują się do powszechnie uznawanych w kulturze naszego społeczeństwa wartości. Ogólnie rzecz ujmując, przez zasady współżycia społecznego należy rozumieć podstawowe zasady etycznego i uczciwego postępowania. Uwzględniając trwający od kilku lat konflikt między Spółdzielnią i pozwaną, żądanie zasądzenia nawet małej kwoty należy uznać za zbyt daleko idące w stosunku do tego, w jaki sposób do naruszenia dóbr osobistych powoda doszło. Nie ma zatem mowy o naruszeniu przepisu art. 5 kc.

Nie można także zgodzić się z twierdzeniem, że Sąd powinien udzielić powodowi szczególnych pouczeń. Powód zdecydował, że będzie występował w sprawie sam, nigdy nie ustanowił pełnomocnika zawodowego, ani nie wniósł wniosku o pełnomocnika z urzędu. Stwierdzenia powoda z rozpraw i pism oraz fakt reprezentowania Spółdzielni w innych sprawach świadczą o tym, że A. Z. uznał, iż nie potrzebuje pomocy w procesie. Zarzut, że Sąd nie pouczył go o możliwym sposobie ochrony jest więc nietrafny. To strona w procesie kontradyktoryjnym, a takim jest postępowanie cywilne, decyduje czy będzie występowała sama czy też chce mieć pełnomocnika oraz czego się domaga – Sąd nie może pouczać nikogo ponad niezbędne procesowe kwestie, ponieważ wówczas zatraciłby podstawową cechę, jaką jest konstytucyjnie zagwarantowana zasada bezstronności.

W związku z powyższym Sąd Apelacyjny, na podstawie przepisu art. 385 kpc orzekł o oddaleniu apelacji powoda.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie przepisu art. 98 § 1 kpc w zw. z art. 108 § 1 kpc, uznając, iż powód przegrał postępowanie odwoławcze i winien zwrócić stronie pozwanej koszty zastępstwa procesowego.

SSA Beata Kozłowska SSA Dorota Markiewicz SSO (del) Anna Strączyńska